

Jakub Mizera  
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

## Przyszłość kinematografii

W dzisiejszych czasach furorę zaczynają robić telewizory wyświetlające obraz w technologii 3D. Niemniej jednak odbiór takiego obrazu nie dostarcza nam nic więcej poza wrażeniami wizualnymi oraz pozornym przeświadczeniem o tym, że jesteśmy częścią akcji. Nie bez powodu użyłem tutaj słowa „pozornym”, gdyż tak naprawdę nie bierzemy udziału w oglądanym przez nas filmie. Owszem istnieją już kina 5D, które poza obrazem 3D oferują nam dodatkowe doznania w postaci ruchomych krzesel czy zapachów rozpylanych i dobieranych w zależności od sytuacji na ekranie. Powstaje pytanie czy to już kres możliwości rozwoju kinematografii. Wydaje mi się, że wręcz przeciwnie. Że to dopiero początek i że kwestią czasu jest opracowanie technologii, która pozwoliłaby na całkowity udział widza w oglądanym widowisku, niezależnie czy mowa tu o filmie akcji, filmie przyrodniczym czy też filmie dokumentalnym.

Ospowiedzią na postawione wyżej wyzwanie jest aparatura podobna do tej z filmu *Matrix*. Niemniej jednak uczestnictwo w wybranym przedstawieniu ograniczałoby się do połknięcia specjalnej pigułki oraz przyłożenia kciuka do specjalnego urządzenia zamontowanego w fotelu (czy to w kinie czy to w domowym zaciszu). Urządzenie to posiadałoby twardy dysk oraz połączenie do szerokopasmowego internetu, dzięki czemu w jednej chwili mielibyśmy możliwość wyboru dowolnego „show”. Jak doskonale wiadomo możliwość czynnego udziału w mało prawdopodobnej akcji mamy tylko podczas snu. Po zażyciu pigułki wprowadzani zostalibyśmy w stan połowicznej hipnozy bez całkowitej utraty świadomości. Owa pigułka posiadała by właściwości tabletki nasennej z tą różnicą, że mielibyśmy całkowitą kontrolę nad naszym „snem” tzn., że w każdej chwili moglibyśmy go przerwać. Podłączenie do fotela za pomocą kciuka powodowałoby, że system zapamiętywałby w którym momencie „seansu” odłączyliśmy się, dzięki czemu moglibyśmy wrócić do niego w dowolnej chwili. Niemniej jednak wiązałoby się to z ponownym zażyciem pigułki. Początkowo urządzenie zamontowane w fotelach miałoby jego rozmiary aczkolwiek z upływem czasu mogłoby być instalowane w telefonach komórkowych czy odtwarzaczach mp4.

Opisana koncepcja wydaje się dosyć abstrakcyjna i jeszcze długo nie doczeka się realizacji, niemniej jednak patrząc na tempo rozwoju dzisiejszej technologii można założyć, że nie ma rzeczy niemożliwych i że realny udział w hollywoodzkich produkcji będzie w przyszłości dostępny dla każdego.